

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedzielę od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia ogłówna, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86197.

KAROL JANKOWSKI i SYN Fabryka Sukna – Bielsko

ROK ZAŁOŻENIA 1826 ROK ZAŁOŻENIA 1826
Mamy zaszczyt zawiadomić o Otwarciu w pierwszych dniach maja b. r. naszego Składu Fabrycznego w Wilnie przy ul. Mickiewicza 21 telefon 2012. Polecamy nasze znane od przeszło 100 lat najprzedniejsze materiały wełniane dla Pań i Panów, dla Wojskowych, Duchowieństwa i uczącej się młodzieży
Z poważaniem
KAROL JANKOWSKI i SYN.

Trąba powietrzna w Niemczech.

BERLIN. (Pat). Wczoraj nad środkową Nadrenją przeszła trąba powietrzna, wyrządzając olbrzymie spustoszenia. W miejscowości Oberwinter szalejąca wichura porwała dachy z kilkunastu domów. Huragan powyrwał z korzeniami setki drzew zniszczył doszczętnie okoliczne sady i pola. Kilka holowników na Renie rzuconych zostało na brzeg. Również silna burza, połączona z piorunami, przeszła nad Berlinem, wyrządzając znaczne szkody.

NAJTAŃSZYM ŹRÓDŁEM ZAKUPÓW
KONFEKCJI, GALANTERJI,
TRYKOTAŻY, BIELIZNY
jest firma **W. Nowicki** WILNO, 30 Wielka
Ostatnie nowości sezonu, własna wytwórnia OBUWIA
50% oszczędzi każdy, 50%

Przeciw przywozowi japońskiemu. Ultimatum W. Brytanii.

LONDYN. (Pat). Ministerstwo handlu Wielkiej Brytanii doręczyło wczoraj ambasadorowi Japonii w Londynie angielski aide memoire, mający charakter ultimatywny. Wielka Brytania w nocy tej żąda wypowiedzenia się w ciągu trzech dni, czy Japonia zgadza się na rozpoczęcie oficjalnych rokowań na temat wznowienia stosunków handlowych na płaszczyźnie ogólno - światowej, proponowanej przez kontrahentów angielskich. O ile odpowiedzi japońska odrzuci te płaszczyznę, w ostateczności w Londynie nie wąpi, minister handlu ogłosi we wtorek w parlamencie środki odwetowe, które na-

tychmiast będą wprowadzone w życie. Przedewszystkiem Wielka Brytania wprowadzi kontyngenty między Wielką Brytanią i Japonią. Ponadto rząd brytyjski zamierza zmusić swe kolonie do wprowadzenia kontyngentów dla przywozu japońskiego. Zarządzenie to będzie dla Japonii szczególnie dotkliwe, gdyż kolonie azjatyckie, afrykańskie, a zwłaszcza wyspy brytyjskie na Pacyfiku są dla Japonii znakomitym rynkiem zbytu. Nie ulega wątpliwości, że Wielka Brytania wkroczy zapewne obecnie w oczekiwany od dawna stan wojny handlowej brytyjsko-japońskiej.

Ojciec św. do Episkopatu Polskiego.

(KAP). W odpowiedzi na pismo holdownicze Konferencji Episkopatu Polski, Ojciec św. nadesłał list własnoręczny następującej treści:
Do ukochanych Synów Naszych: Aleksandra Kakowskiego S. W. Rzymskiego Kościoła Kardynała Presbytera Tytułu św. Augustyna Arcybiskupa Warszawskiego; Augusta Hłonda S. W. Rzymskiego Kościoła Kardynała Presbytera Tytułu Najśw. Marii P. Pokoju Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego oraz do innych Czcigodnych Braci Arcybiskupów i Biskupów Polski
PIUS XI PAPIEZ.

czy to w szkołach, czy w innych zakładach i stowarzyszeniach, zarówno w całkowicie katolickich jak i publicznych, w myśl ostatnich umów zawartych między Stolicą św. a Polską, oraz jak tego wymaga obowiązek pasterski, który ciąży w całej pełni na biskupach i innych podwładnych im duszpasterzach. Stąd też cieszymy się, że Rząd Waszego kraju rozstrząpnął swą decyzją zmieniając przez siebie ustanowione prawo o stowarzyszeniach, uznał wiele praw i pożytków stowarzyszeń, które prowadzą Akcję katolicką, zwłaszcza że ona się odnosi do zaszczytnego i niezmiernie korzystnego apostołatu, który tak bardzo leży nam na sercu i tak radosne dla Was co do owoców rokuje nadzieje. Skoro więc w tych sprawach władza państwowa, drogą bardzo uprzejmych rozmów, doszła do porozumienia z Episkopatem, uważamy to za dobrą wróżbę i oznakę pewnej na przyszłość normy wspólnej postępowania zgodnego z obu stron; norma ta jeśli będzie trwała nienaruszona, przyniesie bardzo wiele dobrego. Oby też jaknajprędzej zgodnie zostały zakończone pertraktacje i debaty, które już przedtem władze Rzeczypospolitej rozpoczęły z Episkopatem t. j. z Komisją, na której jeszcze dotychczas spoczywa powierzone jej przez Nas zadanie wykonania konkordatu. Dopiero bowiem w chwili, gdy między władzami kościelnymi a państwem nastąpił zupełny porozumienie, wysiłki wszystkich i starania zwrócić się do wspólnego celu i wtedy nie tylko dla Kościoła ale i dla Państwa również będzie to przyczyną wzrostu wszelkiego dobra i pomysłności.

Minister Hirota o polityce Japonii wobec Chin

TOKIO. (Pat). Minister spraw zagranicznych Hirota na zebraniu gubernatorów prowincji wygłosił przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej Japonii. Hirota oświadczył, że Japonia ponosi odpowiedzialność za utrzymanie pokoju w Azji wschodniej. Życzeniem Japonii jest terytorjalna nienaruszalność i jednoczenie, Chin, które winno być przeprowadzone własnymi wysiłkami odrodzonego państwa chiń-

skiego. Japonia ma nadzieję, że antyjapońska kampania w Chinach wkrótce wygaśnie i Hirota wskazał na rzekome tendencje w Chinach zmierzające do sprawiedliwej oceny stosunków japońsko-chińskich. Mówił zakończył oświadczeniem, że wszelkiego rodzaju działalność zagrożająca niepodległość państwa mandżurskiego spotka się ze sprzeciwem ze strony Japonii.

Umilowani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Zgromadzeni niedawno razem w tem znakomitem mieście, stolicy Polski, które w Nas zawsze tak miłe budzi wspomnienia, Wy, Dostojni Zwierzchnicy Polscy, zechcieliście zwrócić myśli i serca Wasze do Nas, którzy z Opatrzności Bożej zastępcą Chrystusa na ziemi jesteśmy, aby dać wyraz uczuciom najgłębszego synowskiego względem Nas oddania i powiadomić Nas o Waszych licznych i ważnych decyzjach, które rozstrząpanie powzieliście po pracowitej wspólnej naradzie. Wszystko to zaś coście we wspólnym liście niedawno ogłosili, było nam bardzo miłe. Z tego bowiem mieliśmy nowy i wspaniały dowód tej zgodności zdań i decyzji, która Was wszystkich ściśle łączy i od której nie odstąpić napewno nigdy i z żadnej przyczyny, nie tylko w głoszeniu świętych praw i urzędów, ale również i w wspólnym Waszym działaniu dla ich obrony i przywrócenia im należytego miejsca. Nie jest Wam wcale tajemnym, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, z jakim zadowoleniem, z jaką troską ojcowską i zainteresowaniem dowiedzieliśmy się o tem, co rozważyliście i coście postanowili dla utrzymania w całości wiary katolickiej w obecnych warunkach w Polsce, a jednocześnie dla ochrony i poparcia wszelkiej akcji religijnej wśród poszczególnych wiernych, w stowarzyszeniach katolickich i w społeczeństwie. Przedewszystkiem z przyjemnością dziękujemy Wam za Waszą gorliwość pasterską, jaką okazaliście w usilnych staraniach, aby obfite owoce tego roku świętego, sześciu lat się kończącego, jaknajdłużej trwały, rozpowszechniając zasady i mnożąc sposoby wykonania miłosierdzia, nawołując powierzone sobie lud do częstszego uczęszczania i gorliwego przyjmowania Sakramentów św. oraz do udoskonalania coraz bardziej życia chrześcijańskiego. Wielce się do tego przyczyni i Wasz list wspólny, w którym poważnie nam pomnieliście wiernych, aby strzegli się złych obyczajów, niestety wprowadzonych w życie, oraz pierwszy Synod krajowy, któryście trafnie zapowiedzieli na miesiąc maj roku przyszłego.

Co się tyczy pozostałych rozważań i uchwał waszego zjazdu, ponieważ odnoszą się one do rzeczy wielkiej wagi i wielkiego pożytku, wyrażamy Wam zastrzeżoną pochwałę i uznanie. Do tych Waszych postanowień chcielibyśmy dodać jeszcze Nasze życzenie, aby jaknajprędzej zaczęli się ukazywać dziennik w pełni katolicki, jako że w naszych czasach rzecz taka, co wszyscy dobrze rozumieją, wydaje się bardzo potrzebna we wszystkich krajach. Tymczasem jako zadatek darów niebieskich i oznakę Naszej wielkiej miłości, udzielamy Wam, ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, oraz owożymy Wam powierzonej w Panu Apostolskiego Błogosławieństwa, o które prosiliście, a które, jak mamy nadzieję, postanowienia Wasze umocni, prace Wasze uczyni obfitymi w radosne owoce i pociechy i sprawi, że zbawieniny postęp duchowy, dobro poszczególnych diecezji, pomysłność i chwała tego zasnętego i wiernego Narodu, szczególnie przez nas umiłowanego coraz bardziej będą wzrastały.

Rokowania Francji z Sowiecami.

PARYŻ. (Pat). „L'Oeuvre”, omawiając wizytę radcy ambasady sowieckiej Rosenberga u min. Barthou, zwraca uwagę na to, że w Paryżu nawiązano przerwaną od czasu ustąpienia Paul-Boncoura rokowania z Sowiecami. Dziennik podkreśla, że jest rzeczą prawdopodobną, że w rozmowach Rosenberga z min. Barthou poruszona była również sprawa proklamowania przez Japonię azjatyckiej doktryny Monroe'go i stosunek Japonii do bezpieczeństwa światowego. W różnych kolach międzynarodowych sądzą, że o-

becnie jest dyskutowany pewien układ między ministrem spraw zagranicznych Japonii a prezydentem republiki chińskiej pod auspicjami von Seeckta. Tę tego układu, zmierzającego niewątpliwie do ustalenia supremacji japońskiej na kontynencie azjatyckim, jest oczywiście dla Europejczyków nieprzychylny. Dlatego też europejski męzowie stanu zaczynają zwracać szczególną uwagę na potajemne porozumienie niemiecko-japońskie, skierowane przeciwko Rosji.

Niech to Bóg łaskawie sprawi, by ten szlachetny Naród ochotnie usłuchał głosu swych Pasterzy i zrozumiał go dobrze i w całej pełni.

Wszak przez złe obyczaje nędznie upadają nawet najsilniejsze i najkulturalniejsze narody. Przepięknie zaś napisaliście, że męstwo i siła każdego narodu tak, jak i poszczególnego człowieka, opiera się na czystości obyczajów, i że jedynie prawa Boże tak jak je podaje i objaśnia Kościół, wierny głoszący woli Bożej, mogą sprawić, że narody, powrócimy znowu do Boga, osiągną pokój, siłę i dobrobyt. Procz tego jesteśmy Wam wdzięczni za Wasze troskliwe zabiegi o do należytego wychowania młodzieży,

„Ekipa pewnych ludzi” Stawiskiego.

PARYŻ (Pat). Zeznania wspólnego Franklin-Bouillona, który dziś ostro zaprotełował przeciwko mieszaniną go do afery narówny z kanalami opłacanymi przez Stawiskiego i Romagnino. Prasa prawicowa uważa, że Romagnino pragnie skompromitować głównie byłego ministra finansów Bonneta. „La Liberte” domaga się, aby były minister złożył wyjaśnienia w tej sprawie przed komisją lub sędzią śledczym.

WALKI W YEMENIE.

LONDYN. (Pat). Z powodu przerwania komunikacji telegraficznej z Yememem trudno jest sprawdzić autentyczność wiadomości, napływających z frontu walki. Według pogłoszek, jakie nadeszły z Kajru, stanowisko imama Yemenu jest poważnie zachwiane. Imam zwrócił się z oświadczeniem do świata muzułmańskiego, żądając, by wysłano do Hedżasu przedstawicieli świata muzułmańskiego, celem skłonienia Ibn Sauda do zaprzestania dalszego posuwania się w głąb kraju. Imam oświadczył na posiedzeniu rady wojennej, że postanowił bronić stolicy Yemenu

do ostatniej kropli krwi. Wojska Ibn Sauda wzięły do niewoli pewną ilość oficerów tureckich, służących w armii Yemenu. Uchodzący z miasta Hodeidah twierdzą, że wszyscy cudzoziemcy, którzy tam mieszkali w liczbie 300 osób, zostali przewiezieni na wyspę Kormoran. Wojska Ibn Sauda zajęły Hodeidah.
KAIR. (Pat). Pogłoski o śmierci imama Yemenu przybść należy temu, że imam na wiadomość, że dwaj jego synowie doznali kłeski ze strony Ibn Sauda, wpadł w długotrwałe omdlenie.

Włoskie okręty wojenne do Hodeidah.

RZYM. (Pat) Wobec niepokojącego rozwoju wypadków na półwyspie arabskim w związku z wojną pomiędzy królestwem Hedżasu a Yememem 3 okręty wojenne włoskie, stacjonowane na Morzu Czerwonym, skierowane zostały do Hodeidah. Zarządzenie to ma na celu obronę życia i mienia obywateli włoskich. Agencja Stefaniego podaje, że na wybrzeżu Morza Czerwonego są zaangażowane bardzo poważnie interesy włoskie.

Wrażenie zwycięstwa Ibn Sauda.

PARYŻ (Pat). Wiadomości o zwycięstwie Ibn Sauda, sułtana Hedżasu, komentowane są z dużym zainteresowaniem przez prasę francuską. Pisma uważają, że zwycięstwa te pozwalają przypuszczać, że wkrótce mogą nastąpić dążenia ruchu panarabskiego, które, zdaniem „La Republique” grożą Anglii utratą całej Arabii, a może i Iraku, stając się, jak wiadomo, lądową drogą do Indji. Może to również obaw-

Rola księcia Starhemberga.

WIEDEŃ. (Pat) Weltblatt, donosi, że przez przystąpienie księcia Starhemberga do frontu ojczyźnianego staje się aktualne połączenie wszystkich ochotniczych formacji w

jedną milicję. Komendę naczelną obejmie Starhemberg a zarzem po wierzone mu będzie kierownictwo nad sportem austriackim i organizacjami sportowymi młodzieży.

Afera szpiegowska Francji.

PARYŻ. Władze policyjne wpadły na trop nowej afery szpiegowskiej, aresztując jednego z najbardziej czynnych agentów niemieckich niejakiego Stanisława Kraussa. Od początku lutego rb. uważa władz policyjnych zwracały ogłoszenia w dziennikach, w których niejaki Tworyt ofiarował urzędnikom i oficerom pożyczki na dogodnych warunkach. Gdy pewnemu oficerowi zaproponował zarobienie dużo pieniędzy za dostarczenie dokumentów dotyczących obrony państwa, tenże zgodził się na to, lecz powiadomił o tem władze, które natychmiast aresztowały Kraussa. Stałą siedzibą szpiega był Amsterdam, skąd załatwiał swe sprawy drogą korespondencyjną. Między innymi zwrócił się do

Tworyta o pożyczkę pewien oficer francuski. Tworyt zaproponował wówczas oficerowi, że wzamian za pewne dokumenty, dotyczące obrony państwa, da mu znaczną sumę pieniędzy. Oficer udął, że się zgadza na to i w trakcie spotkania w ogrodzie, wręczył Tworytowi pewne papiery wzamian za pieniądze. Oficer ostrzegł przedtem władze francuskie, które natychmiast aresztowały szpiega. Właścicie jego nazwisko jest Stanisław Krauss. We Francji przebywał pod różnymi nazwiskami fałszywymi i m. in. uzyskał szereg dokumentów od intendenta Froge, którego również aresztowano. Krauss będzie wkrótce przewieziony do Belfortu, celem skonfrontowania z intendentem Froge.

Masoni ratują Pressarda. Burzliwe posiedzenie komisji parlamentarnej.

PARYŻ (Pat). Parlamentarna komisja śledcza do zbadania sprawy Stawiskiego opracowała po burzliwych obradach rezolucję w sprawie byłego szefa prokuratury departamentu Sekwany Pressarda. Większość głosów stwierdzono, że Pressard nie popełnił czynu niehonorowego, jednakże ponosi odpowiedzialność za wielokrotne odraczanie rozprawy przeciwko Stawiskiemu a tem samem umożliwił oszustowi ukrywać się przed wymiarem sprawiedliwości. W 2-jej części rezolucji jest mowa o różnicy zachodzącej między dwoma raportami prezesa sądu kasacyjnego Lescouve. Pierwszy raport był pobłażliwy a drugi wyjątkowo ostry. Komisja zrzuciła, że Lescouve nie wziął pod uwagę zeznań ważnych świadków. Rezolucję tę postanowiono przekazać wraz z odpowiednimi dokumentami ministrowi sprawiedliwości. To orzeczenie komisji spotkało się z burzą protestów i ostrą krytyką ze strony prawicy, która nazywa rezolucję skandalem.

Znów nagła śmierć.

PARYŻ (Pat). Prasa zwraca uwagę na nagłą śmierć pani Chat-tencourt, żony zamazanego w aferze Stawiskiego kiniarza Migeone, znanego pod pseudonimem de Chat-tencourt. Migeone był przyjacielem adwokata Gibaut-Ribaut. Śmierć nastąpiła w dość podejrzanych okolicznościach w willi Mosnes w okolicy Tours. Trzej lekarze wezwani nie są zgodni co do przyczyny śmierci. „Paris Soir” twierdzi, że śmierć została spowodowana zażyciem zbyt silnych prosków nasennych, tembardziej, że znaleziono pudełko po proskach.

KOMUNIKAT.
Dnia 6 b. m. w niedzielę o godz. 5 po pol. w Sali S. N. Orzeszkowej 11 odbędzie się

Zebrańie Młodych Stronnictwa Narodowego.
Wstęp wolny.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.
W niedzielę, dnia 6-go maja 1934 roku w sali przy ul. Orzeszkowej 11 Sektja właścicieli drobnych i średnich nieruchomości przy Stronnictwie Narodowym zwołuje na godz. 12.30

WIEC WŁAŚCICIELI NIEMUCHOMOŚCI
na którym poseł na sejm Mikołaj Osada, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie w stanie nieczynnym wygłosi referat p. t.

«Kwestja mieszkaniowa».
Poseł Osada znawca spraw własności nieruchomości miejskiej mówić będzie o środkach, które powinny być zastosowane ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb własności nieruchomości w Wilnie—to też właściciele powinni we własnym interesie stawic się licnie na wiec.
Zaproszenia wydaje Sekretariat przy ulicy Orzeszkowej Nr. 11. — Wstęp wolny.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatryłeś się?

Po znizonych cenach.

W miarę jak kryzys coraz bardziej gnębi nasze kupiectwo, w części ukazuje się w piśmie ogłoszenia, w wystawach sklepowych szły tej treści: „Wypredaż po znizonych cenach”, „Po znacznie znizonych cenach”, „Wypredaż całkowita” etc.

Szczerze mówiąc, nie mam do podobnych ogłoszeń wielkiego zaufania, ale nie o to chodzi. System „sprzedaży po cenach znizonych” przejęły ostatnio nasze organy skarbowe z takim skutkiem, że obywateli skóra cierpieć i włosy powstają na głowie, gdy tylko usłyszy o jakichś nowych, projektowanych „ulgach” i „znizkach”.

Przykładów tego mogliśmy przytoczyć szereg; ograniczymy się do kilku, wyrwanych na chybił trafił z różnych dziedzin naszego życia gospodarczego. Wiele przedewszystkiem klasycznym przykładem jest tak zw. „Ustawa scaleniowa o ubezpieczeniu społecznym”. Gdy na początku 1933 r. zaległości wszystkich rodzajów ubezpieczeń osiągnęły sumę 250 milj. z., ze strony rządu powstała inicjatywa przytoczenia „pomocy” dłużnikom ubezpieczonym. Pod tem właśnie hasłem opracowana została wyżej wspomniana „Ustawa scaleniowa”, ogłoszona dn. 28.III 33 r., która nie tylko miała znacznie odciążyć brzemię ciążące na płatnikach, ale w dodatku bardzo skomplikowaną manipulację znacznie uprościć. Rezultat zaś był taki, że, jak przyznaje nawet prasa prorządowa, ustawa scaleniowa nie tylko nakłada nowe obowiązki i ciężary na płatnika, ale w dodatku tak jest obszerna i skomplikowana, że orientacja w jej przepisach nawet dla wprawnych urzędników skarbowych jest niezwykle trudniona, co dopiero dla przeciętnego płatnika. Jednakże nieznaną lub niewłaściwą interpretacją przepisów tej ustawy narazi pracowników na straty materialne, względnie na sankcje karne.

Tak przedstawiają się „ulgi” w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. A oto inny, charakterystyczny przykład. Jak wiadomo, wobec głodu mieszkaniowego, który zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie dotkliwie dawał się odczuć, w celu zachęcenia drobnych kapitalistów do lokowania swych oszczędności w budownictwie, zwolniono nowe domy od podatku od nieruchomości na przeciąg lat 15. Ustępstwo było bardzo znaczne, jak się jednak tu i ówdzie sprawą przedstawia w praktyce, o tem świadczy między innymi przykład Sosnowca, gdzie w tym roku wszyscy bez wyjątku właściciele nowych domów otrzymali wezwania urzędu skarbowego o zapłacenie podatku od nieruchomości. Kiedy zdziwieni i zaniepokojeni zwrócili się do czynników miarodajnych z interpellacją, wyjaśniono im co następuje: że wezwania o zapłacenie podatku „są tylko zwykłą formalnością”. Zgodnie z artykułem 12 ustawy z dn. 24 marca 1933 ulgi podatkowe od nowozbudowanych domów mogą być zastosowane po zgłoszeniu do urzędu skarbowego indywidualnych podań właścicieli. Wynika stąd, że na nowowzniesione domy będą nakładane co roku normalne podatki i co roku właściciele tych domów będą zmuszeni składać podania o zwolnienie. Z podobne podanie musi być opłacone — samo przez się rozumie się. Ponadto właściciele obowiązani są przedstawić urzędowi skarbowemu zaświadczenie z magistratu, kiedy dom został wykończony i na jaki cel jest użyty. Za takie zaświadczenie pobiera magistrat opłatę w wysokości 8 zł. 30 gr. A ileż sama formalność wymaga zabiegów, czasu, piśminy, lataniny, wystawiania godzinami w ogonkach!

Kiedy przed pięć laty więcej wielkimi dworanami króla Jagielly, podczas postoju srodze pokrzywdzili wścian, król kazał tym hojnie wynagrodzić stratę, królowa zaś Jadwiga miała powiedzieć: „a któż im za to zapłaci”. Z równą słusznością, choć mniej poetycznie, mógłby dziś każdy polski obywatel powiedzieć: „kto nam za stracony czas zapłaci?”

W sferach tak zw. „miarodajnych” dużo ostatnimi czasy mówi się o konieczności przytoczenia z pomocą wsi, zagrożonej ostateczną ruiną. Wydano w tym celu już szereg zarządzeń, co — skoro rezultat ich w praktyce nie tylko nie odpowiada zamierzonym celom, ale wręcz przeciwnie, zamiast ulgi, przynosi on nowe tylko obciążenia. Jedną z gałęzi rolnictwa, bardzo u nas zaniedbaną, a jednak bardzo korzystną, zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach, jest pszczelnictwo. Rząd, w zrozumieniu tego, postanowił przytoczyć „z pomocą” pszczelarzom, ofiarując im cukier na dokarmianie pszczół na wiosnę, po cenie „znacznie znizonej”. Jak wiadomo, w sprzedaży detalicznej cukier u nas kosztuje około 1 zł. 40 gr. za kilogram. Ppszczelarze mogą go otrzymać za pół ceny. Byłaby to istotnie bardzo pożądana i celowa pomoc, gdy-

by nie formalności i nieodzwonne wydatki uboczne z tem wszystkim związane.

Wiele przedewszystkiem trzeba złożyć podanie do gminy, oczywiście należycie opłacone (1 zł.). Gmina wydeleguje po jakimś czasie (niekiedy — po czasie policjanta, który stwierdzić ma ilość uli, gdyż od tej ilości zależy, ile pszczelarz ma prawo otrzymać cukru po cenie ugowej; mianowicie po dwa kg. na ul. Ponieważ nasza wiejska policja w niesłychany sposób przeciężona jest najpotrzebniejszym w świecie funkcjami, zwiaszcza z zakresu statystyki, więc zdarza się, iż przedstawiciel władzy nie jest w stanie przyjechać (niekiedy kilkanaście lub więcej kilometrów), by osobiście, urzędowo stwierdzić, że Piatruk Białucha ze wsi Głodomory jest istotnie i faktycznie szczęśliwym posiadaczem przypośmy trzech pszczołnych uli, posiada przeto prawo do otrzymania 6 kg. cukru „po znizonej cenie”. W takim wypadku, po otrzymaniu „odnośnego zawiadomienia z gminy, może pszczelarz zaprosić kilku wiarogodnych (pełnotłucznych, sądownie nie karanych, piśmiennych etc.) sąsiadów, którzy sporządzą odpowiedni akt, wysłają go do gminy, zaś po jakimś czasie i dłuższym molestowaniu wyda odpowiednie świadectwo. Na tem jednak nie koniec formalności, to dopiero początek. Mając tedy posiadaczem gminy, nie można zwracać się indywidualnie do urzędu akcyzy o wydanie odpowiedniej ilości cukru po cenie znizonej, trzeba to robić zbiorowo, za pośrednictwem towarzystwa pszczelarskiego lub jego filii. Ponieważ te filie rzadko są rozrzucone po kraju, więc np. pszczelarz z pod Mołodeczna, lub innej jakiejś Druki, czy Brasławia musi w tym celu pojechać do Wilna, zapisać się na członka towarzystwa, przycem zalać odpowiednie formalności i opłaty: wpisowe, członkowskie i t. d. Dopiero po tem wszystkim władze towarzystwa biorą sprawę w swoje ręce, skierowują podania swych członków do ministerstwa, ministerstwo, po dokładnym zbadaniu, zwraca się z odpowiednim żądaniem do głównej dyrekcji wszystkich cukrowni, aż w końcu po niezliczonych formalnościach i zapisaniu cacych wagonów papieru, przychodzi cukier w workach zaplombowanych do towarzystwa, ewent. jego filii. Atoli towarzystwo nie ma prawa zdjąć plomby, w celu rozdania cukru swym członkom, musi zawiadomić akcyzę, która deleguje swego urzędnika. Na ten wielki moment muszą być zebrani w lokalu towarzystwa wszyscy relikanci, urzędnik akcyzy zdejmując z worków plomby i w jego obecności cukier zostaje rozdany pszczelarzom, według posiadanych przez nich świadectw, po dwa kg. na ul. Nie potrzeba dodawać, że opłata, po 70 gr. (w tym roku 68 gr.) musi być znacznie wcześniej zgóry uszczona.

Na tem jeszcze nie koniec. Rząd, w obawie, by pszczelarz broń Boże nie użył lyczki tego cukru dla siebie lub swych dzieci do herbaty („cukier krzepił”) wydaje ten cukier tylko do n a t u r o w a n y, dodając doń 10 proc. trocin. Trociny te idą razem z cukrem na wagę, a więc cena wynosi faktycznie 10 proc. więcej, nie licząc wszelkich związanych z tem wydatków, kilkakrotnych wyjazdów do gminy, do miasta, straty czasu etc. Nawiasem dodać należy, że według przepisów, jako dodatek zanieczyszczający służyć mają trociny specjalnych gatunków drzewa, np. klonu, jako nieszkodliwe. Bywały jednak wypadki, że w braku przepisowych dodano trocin dębowych. Dab, jak wiadomo, zawiera garbnik, od którego wynęły całe pasieki.

Tak w rzeczywistości przedstawia się sprzedaż cukru dla pszczół „po znizonych cenach”. Tymczasem nierogaczna angielska pasie się na najczystszy, polskim cukrze, bez żadnych dodatków, bez żadnych zabiegów i formalności, po 12 gr. za kilogram, co w przeliczeniu na przedwojenną walutę wynosi 1 kop. za funt.

Wielka Polka: „Złoty brak, niedożywienie żywy się przezwyciężają, nieokraszonemi solą, Ruina, ruina...”

Wiele przedewszystkiem klasycznym przykładem jest tak zw. „Ustawa scaleniowa o ubezpieczeniu społecznym”. Gdy na początku 1933 r. zaległości wszystkich rodzajów ubezpieczeń osiągnęły sumę 250 milj. z., ze strony rządu powstała inicjatywa przytoczenia „pomocy” dłużnikom ubezpieczonym. Pod tem właśnie hasłem opracowana została wyżej wspomniana „Ustawa scaleniowa”, ogłoszona dn. 28.III 33 r., która nie tylko miała znacznie odciążyć brzemię ciążące na płatnikach, ale w dodatku bardzo skomplikowaną manipulację znacznie uprościć. Rezultat zaś był taki, że, jak przyznaje nawet prasa prorządowa, ustawa scaleniowa nie tylko nakłada nowe obowiązki i ciężary na płatnika, ale w dodatku tak jest obszerna i skomplikowana, że orientacja w jej przepisach nawet dla wprawnych urzędników skarbowych jest niezwykle trudniona, co dopiero dla przeciętnego płatnika. Jednakże nieznaną lub niewłaściwą interpretacją przepisów tej ustawy narazi pracowników na straty materialne, względnie na sankcje karne.

Tak przedstawiają się „ulgi” w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. A oto inny, charakterystyczny przykład. Jak wiadomo, wobec głodu mieszkaniowego, który zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie dotkliwie dawał się odczuć, w celu zachęcenia drobnych kapitalistów do lokowania swych oszczędności w budownictwie, zwolniono nowe domy od podatku od nieruchomości na przeciąg lat 15. Ustępstwo było bardzo znaczne, jak się jednak tu i ówdzie sprawą przedstawia w praktyce, o tem świadczy między innymi przykład Sosnowca, gdzie w tym roku wszyscy bez wyjątku właściciele nowych domów otrzymali wezwania urzędu skarbowego o zapłacenie podatku od nieruchomości. Kiedy zdziwieni i zaniepokojeni zwrócili się do czynników miarodajnych z interpellacją, wyjaśniono im co następuje: że wezwania o zapłacenie podatku „są tylko zwykłą formalnością”. Zgodnie z artykułem 12 ustawy z dn. 24 marca 1933 ulgi podatkowe od nowozbudowanych domów mogą być zastosowane po zgłoszeniu do urzędu skarbowego indywidualnych podań właścicieli. Wynika stąd, że na nowowzniesione domy będą nakładane co roku normalne podatki i co roku właściciele tych domów będą zmuszeni składać podania o zwolnienie. Z podobne podanie musi być opłacone — samo przez się rozumie się. Ponadto właściciele obowiązani są przedstawić urzędowi skarbowemu zaświadczenie z magistratu, kiedy dom został wykończony i na jaki cel jest użyty. Za takie zaświadczenie pobiera magistrat opłatę w wysokości 8 zł. 30 gr. A ileż sama formalność wymaga zabiegów, czasu, piśminy, lataniny, wystawiania godzinami w ogonkach!

Kiedy przed pięć laty więcej wielkimi dworanami króla Jagielly, podczas postoju srodze pokrzywdzili wścian, król kazał tym hojnie wynagrodzić stratę, królowa zaś Jadwiga miała powiedzieć: „a któż im za to zapłaci”. Z równą słusznością, choć mniej poetycznie, mógłby dziś każdy polski obywatel powiedzieć: „kto nam za stracony czas zapłaci?”

W sferach tak zw. „miarodajnych” dużo ostatnimi czasy mówi się o konieczności przytoczenia z pomocą wsi, zagrożonej ostateczną ruiną. Wydano w tym celu już szereg zarządzeń, co — skoro rezultat ich w praktyce nie tylko nie odpowiada zamierzonym celom, ale wręcz przeciwnie, zamiast ulgi, przynosi on nowe tylko obciążenia. Jedną z gałęzi rolnictwa, bardzo u nas zaniedbaną, a jednak bardzo korzystną, zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach, jest pszczelnictwo. Rząd, w zrozumieniu tego, postanowił przytoczyć „z pomocą” pszczelarzom, ofiarując im cukier na dokarmianie pszczół na wiosnę, po cenie „znacznie znizonej”. Jak wiadomo, w sprzedaży detalicznej cukier u nas kosztuje około 1 zł. 40 gr. za kilogram. Ppszczelarze mogą go otrzymać za pół ceny. Byłaby to istotnie bardzo pożądana i celowa pomoc, gdy-

Z prasy.

Ruina, ruina...
Czytelnikom naszym, stykającym się ze wsią, znana jest nędza naszej wsi wileńskiej. Ale — jak się okazuje — nie tylko u nas szerzy się nędza. O czemś podobnym donosi ludowy „Piaś” (Nr. 24) z różnych miejscowości Małopolski. Korespondent tego tygodnika pisze ze wsi „Gwoździec”:

„W obecnej chwili nie posiadamy tyle zboża aby wystarczyć na życie do nowego i na zasiewy wiosenne, a przeważnie 3/3 ludności musi kupować, ażeby żyć do nowego, a co gorsze, nie ma zaco kupić, przeto ludność naszej gminy znajduje się w skrajnej nędzy. Odzywianie się wsi w porównaniu z dawniejszymi latami pogorszyło się od 1932 roku o 50 proc., gdyż w dawniejszych czasach na przedwiośnie mógł każdy, dostać na kredyt trochę mąki, kaszy, czy ziemniaków, a dziś kredyt zamknięty, ludność zrzucona na pastwę losu, wskutek czego kraździe rosną i stają się plagą mieszkańców gminy. Nielepiej przedstawia się przedwiośnie w Pałestnicy pod Zakliczynem:

„Wioska nasza posiada przeszło 100 numerów, z których może pięć gospodarzy ma wyżywienie do nowego zboża, a reszta żywi się przeważnie samem ziemiakami, a i tych nie starczy do obsadzenia i wyżywienia. A tu coraz większe ciężary na nasze barki spadają, coraz to większe nakładają podatki i daniny gminne, dają i procenta, któremi jesteśmy przeciężeni i w niemożności spłacania tychże z powodu obniżenia cen inwentarza żywego, słomy, siana itp.”

Wielka Polka: „Złoty brak, niedożywienie żywy się przezwyciężają, nieokraszonemi solą, Ruina, ruina...”

Zaległości podatku od nieruchomości miejskich.

Dr. Jerzy Michalski, były minister skarbu, obecnie kierownik politycznych warszawskiej na lamach tyg. „Miasto Polskie” omawia gruntownie sprawę zatrważającego wzrostu zaległości w podatku od nieruchomości miejskich.

Dr. Michalski wywodzi: Chcąc krytycznie ocenić stan i wzrost zaległości pewnego podatku w pewnym okresie czasu, należy wziąć pod uwagę 3 elementy: 1) przypis podatku (wymiar), 2) wpływ do kasy państwa i 3) zaległości końcowe; te 3 czynniki, analizowane łącznie w pewnym kolejnym okresie czasu ze stanowiska ich dynamiki, dają względnie dokładny obraz istotnego stanu rzeczy.

Na podstawie wglądu w urzędowe materiały statystyczne można stwierdzić, co następuje: W dniu 1 kwietnia 1931 wynosił przypis państwowego podatku od nieruchomości miejskich — bez zaległości — kwotę 59,0 milj. zł.; Wpłata podatku do Kas Państwa 52,4 milj. Zaległości końcowe 30,1 milj.

W dniu 1 kwietnia 1932 przypis j. w 58,1 milj. Wpłata j. w 49,8 milj. Zaległości j. w 36,7 milj. W dniu 1 kwietnia 1933 przypis j. w 66,5 milj. Wpłata j. w 53,6 milj. Zaległości j. w 48,6 milj. W dniu 31 grudnia 1933 zaległości 658 milj.

A więc, podczas gdy 1/4 1931 zaległości wynosiły prawie połowę calorocznego przypisu, to z końcem r. 1933 były niemal już równe kwocie calorocznego wymiaru (przypisu)! Jeżeli się doda, że omawiane tutaj zaległości wynoszą: w dniu 1/4 1927 — 15,6 milj. zł., w dniu 1/4 1931 — 30,1 milj. zł., a w dniu 31/12 1933 — 658,888.000 zł., tj. że w 4 leciu 1927 — 1931 wzrosły o 15 milj. zł. a w następnym 2-leciu i 9 miesiącach przeszło 2 razy więcej — o 35,8 milj. zł., to łatwo sobie z tych cyfr i tej wprost już zatrważającej ich dynamiki odtworzyć obraz stanu domów mieszkalnych w Polsce i sytuacji finansowej ich właścicieli.

Aby zaś uzyskać porównawczy pogląd z omawianego tu stanowiska na sytuację właścicieli realności miejskiej z jednej strony, oraz na sytuację właścicieli gruntów, zakładów przemysłowych i handlowych tudzież osób płacących podatek dochodowy z drugiej strony, a to w tym celu, aby nasz pogląd był pełniejszy i wszechstronniejszy, należy jeszcze porównać z sobą stan i wzrost zaległości w podatkach państwowych: gruntowym, przemysłowym i

dochodowym z jednej strony — ze stanem i wzrostem ich w podatku od nieruchomości. Tablicę taką porównawczą obejmującą okres od dnia 31.3 1932 do dnia 31.12 1933, podaje p. Wł Englicht w artykule: „Problem zaległości podatkowych” w „Czasie”. Z tablicy tej okazuje się, że w powyższym okresie, obejmującym niecałe dwa lata, zaległości podatkowe w dn. 31.12 1933 wynoszą, biorąc stan z dnia 31.3 1932 za 100 proc.:

W państwowym podatku przemysłowym 112,9 proc., dochodowym 116,1 proc., gruntowym 140,1, od nieruchomości miej. 179,5 proc. To znaczy, że w ciągu niecałych ostatnich 2 lat — 31.III 1932 do 31.XII 1933 — wzrosły zaległości w podatku przemysłowym o 12,9 proc., dochodowym o 16,1 proc., gruntowym o 40,1 proc., zaś z podatku od nieruchomości o 79,5 proc. Te ostatnie wiodą w ten sposób prym w dziedzinie zaległości państw, podatków bezpośrednich w Polsce.

Jeżeli do powyższych uwag dodać, że wspomniana wyżej kwota 65.888.000 zł. przedstawia zaległości w podatku państw, od nieruchomości miejskich netto na dzień 31.XII 1933, do czego jeszcze dochodzą następujące akcesoria, odrębnie księgowane, względnie budzetowane:

1) 10 proc. dod. kryzysowy, 2) ok. 12 proc. odsetki zwłok i kosztu egzekucji, oraz 3) zaległości w dodatku komunalnym do państw. podatku, wynoszącym przypuszczalnie połowę ogólnej kwoty państwowej, okazać się, że w dniu 31.XII 1933 łączna suma tych zaległości podatkowych, państwowych i samorządowych, wynosi kwotę ok. 120 milionów zł., tj. niemal 200 proc. kwoty ostatniego wymiaru państwowego.

Nadchodzi czas, ażeby stanem nieruchomości miejskiej zając się w Polsce poważnie, sumiennie i obiektywnie. Chodzi bowiem o dużą część majątku narodowego i ważne źródło podatkowe dla państwa i samorządu.

KRAJOWE.
Dnia 4 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a królestwem węgierskim, dotyczącej zeglugi powietrznej, podpisanej w Budapeszcie 28. 11. 1931 r.

ZAGRANICZNE.
W piątek rano ambasador w Paryżu Wielkiej Brytanji Clark wręczył prezydentowi republiki Lebrunowi listy uwierzytelniające.

Konsul RP w Charbinie Kwiatkowski wręczył japońskiemu konsułowi generalnemu Mirishima sumę 1.500 yen, zebraną wśród kolonii polskiej na rzecz poszkodowanych w czasie ostatniej katastrofy pożaru w japońskim mieście Hakodate.

„National-Zig” dowiaduje się, że w najbliższym czasie zostanie utworzony centralny urząd kontroli instytucji kredytowo-bankowych na obszarze całych Niemiec.

Mahatma Gandhi, który powracał z Ranchi, uległ wypadkowi samochodowemu. Samochód, w którym znajdował się Gandhi i kilka osób z jego otoczenia, na zakręcie drogi wpadł do głębokiego rowu, jednakże nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

W Białogrodzie wystawiono na sprzedaż w jednym z domów sztuki obraz o rozmiarach 108x77 cm. nie-

Cieżar ubezpieczeń społecznych.

„Przeгляд Gospodarczy”, organ Centralnego Związku Przemysłu polskiego podaje niezmiernie interesujące obliczenia, jak wiele wyniosły obciążenia na ubezpieczenia społeczne w Polsce od r. 1926.

W poszczególnych latach ciężary na rzecz ubezpieczeń społecznych przedstawiały się następująco: w 1926 r. zapłaciło społeczeństwo na rzecz ubezpieczeń zł. 309 milionów, w 1927 r. — już zł. 416,7 milionów, w 1928 r. — zł. 562,5 miliona, w 1929 r. — zł. 649,5 miliona, w 1930 r. — 615 milionów, w 1931 r. — zł. 593 miliony i w 1932 r. — zł. 502 miliony. W 1933 r. według przewidyrań obliczeń, oceniane są dochody instytucji ubezpieczeń społecznych łącznie z opłatami na fundusz pracy na więcej, niż zł. 550 milionów. Jeżeli te wszystkie sumy roczne dodamy, to przekonamy się, iż od 1926 r. do 1933 r. społeczeństwo nasze zapłaciło na ubezpieczenia społeczne zawrotną wprost sumę 4 miliardów 200 milionów złotych, przycem każdoroczna suma przewyższa sumy wpłacane do skarbu państwa z tytułu podatków bezpośrednich.

W 1934 r. obliczają, że względu na prowadzenie ubezpieczenia emerytalnego, iż suma opłacana na ubezpieczenia społeczne w Polsce wzrosnie do conajmniej zł. 600 milionów. Porównajmy teraz obecny nacisk tych ciężarów na nasze życie gospodarcze z naciskiem, jaki wywierały one w 1928 r., który był ostatnim rokiem dobrej konjunktury. Przekonamy się wtedy, jak nie-

współmierne są dzisiejsze składki ubezpieczeniowe z tem, co opłaciliśmy w latach pomyślniejszych ekonomicznie.

Według instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił w końcu 1933 r. — 59,4 w stosunku do 1928 r., a wskaźnik cen hurtowych półfabrykatów i surowców stanowił 59,5 w porównaniu do 100 w 1928 r. Biorąc więc pod uwagę te obydwa procentowe spadki, można by określić, iż wartość pieniężna obrotów pieniężnych zmalała w 1933 w stosunku do 1928 r. do zaledwie około 35 proc.

A więc jeśli w 1928 r. na ubezpieczenia społeczne płaciliśmy zł. 562 miliony, a w 1933 — conajmniej zł. 550 milionów, to przy tej zmniejszonej wartości produkcji wypadła, iż ciężar ich dziś kładzie się z prawie trzykrotnie większą siłą na życie gospodarcze niż to było w 1928 r.

Dla ilustracji na zakończenie warto uprzytomnić sobie, ile płaci pracownik umysłowy i pracodawca miesięcznie od każdej setki zarobku pracownika. Uwzględniając czterotygodniowe i pięcioletniowe miesięcznie, wprowadzone przez ubezpieczalnie, wypadnie, iż miesięcznie składki na ubezpieczenia wraz z funduszem pracy wynoszą zł. 18.66 od każdej setki zarobku. Prawie 19 proc., stanowi obciążenie na ubezpieczenia w stosunku do zarobków pracownika umysłowego. W stosunku do zarobków robotnika obciążenie to będzie nieco mniejsze, wynosić bowiem będzie 15,8 proc.

Hasła Legionu Młodych.

Świętem Legionu Młodych, należącego do obozu sanacyjnego, jest 1-szy maja, jak to wskazuje ostatni nr. pisma tej grupy. „Państwa Pracy” (nr. 16 i 29-go kwietnia rb.), w odczynie pt.:

I maja święto proletariatu, święto polskiego świata pracy, święto Ruchu Młodolegionowego. Odezwę tę wydał t. zw. komendant główny Legionu Młodych, a ma on brzmienie następujące, podane poniżej w całości, aby nie psuć osobliwego... uroku tej mieszaniny: „Niech żyje wódz proletariatu polskiego Józef Piłsudski! Cześć Bojownikom o Niepodległość! Cześć Rewolucjonistom z 1905 roku! Cześć Legionistom i Peowiakom — bojownikom o Niepodległą Polskę Proletariacką! Niech żyje świadomy, wyzwolony proletariąt polski! Człowiek Pracy i Żołnierz są elitą narodu! Praca dla ogółu jest jedynym tworzywem Polski! Precz z niepewnością i niesprawiedliwością! Niech żyje Potężne i Sprawiedliwe Państwo Zorganizowanej Pracy! Precz zmianę ustroju do Wielkiej Polski! Precz gospodarkę planową do Potęgi Państwa! Precz z ustrojem kapitalistycznym! Żądamy upaństwowienia przemysłu! Żądamy wywłaszczenia obszarniczej własności ziemskiej! Żądamy równego startu życiowego dla wszystkich przez gruntowną zmianę prawa spadkowego! Precz z agenturami obcemi w Państwie Polskiem!

Precz z serwilizmem wobec obcych potęg!
Precz z Kominternem!
Precz z II międzynarodówką!
Precz z agentami czarnej międzynarodówki!
Żądamy rozdania Kościoła od Państwa!
Precz z Lewiatanem i organizacjami zachowawczemi!
Żądamy cofnięcia ustaw antyrobotniczych!
Precz z faszyzmem i hitleryzmem!
Precz z polskim hitleryzmem t. zw. Obozu Narodowo-Radykalnego!
Precz z kultuśtstwem, drobnomieszczaństwem i szlachetczyzną — remanentem gasnącego świata!
Legion Młodych jest kadraj zorganizowaną świadomością polskiego świata pracy! Legionizacja proletariatu i proletaryzacja Legionu jest nakazem chwili!
Ludzie pracy pod sztandary niezależnego Ruchu Młodolegionowego!
Oto hasła młodzieży obozu rządzącego i to głównie popieranej, na każdym kroku, przez władze. Jednocześnie w tym samym nrze „Państwa Pracy” ogłoszone są następujące dwie depesze, wysłane 22 ub. m. z t. zw. odesprawy Legionu Młodych:
„Marszałek Polski — Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder. — Komendanci Okręgów Legionu Młodych ślą Ci Panie Marszałku wyrazy czci i synowolnego przywiązania.
— Pan Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, Warszawa. — Komendanci Okręgów Legionu Młodych przesyłają Panu Premierowi wyrazy szacunku i zaufania.”

Najskuteczniej walke z zebrawstwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritas”

znanego autora, przedstawiający króla Sobieskiego pod Wiedniem. Obraz pochodzi z początku 19-go wieku. Należał on do zbiorów pewnej rodziny chorwackiej, żyjącej węgierskim, dotyczącej zeglugi powietrznej, podpisanej w Budapeszcie 28. 11. 1931 r.

Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.
Dnia 4 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a królestwem węgierskim, dotyczącej zeglugi powietrznej, podpisanej w Budapeszcie 28. 11. 1931 r.

W piątek rano ambasador w Paryżu Wielkiej Brytanji Clark wręczył prezydentowi republiki Lebrunowi listy uwierzytelniające.

Konsul RP w Charbinie Kwiatkowski wręczył japońskiemu konsułowi generalnemu Mirishima sumę 1.500 yen, zebraną wśród kolonii polskiej na rzecz poszkodowanych w czasie ostatniej katastrofy pożaru w japońskim mieście Hakodate.

Listy do Redakcji. Niezgodne z prawdą informacje.

W numerze 93-cim „Kurjera Wileńskiego” z dn. 8 kwietnia rb. w artykule: „Zniszcenie drużyny samarytańskie” sprawozdawca, ukrywający się pod skróconym pseudonimem (h), w napastliwy sposób insynuuje naszemu czcigodnemu księdzu dziekanowi P. Piekarskiemu „rzekoma walkę z ambony” z drużyną samarytańską w końcowej notatce: „A tymczasem... ksiądz Piekarski w Żupranach pow. oszmiański z ambony piętnuje dziewczęta... Sieje niewiarę w jej samarytaństwo... Czyżby polityka itd.”

Jako prezes paraf. akcji katolickiej w Żupranach z ramienia Zarządu tejsze Akcji i ogółu parafjan katolików w Żupranach, którzy lepiej słyszą, co ksiądz z ambony mówi w Żupranach, niż sprawozdawca (h), siedzący przy biurku w Wilnie, prostując powyższą notatkę jako całkiem niezgodną z prawdą i jednocześnie oświadczam, że czcigodny nasz ksiądz dziekan P. Piekarski znany jest u nas z popierania i dawania inicjatywy do każdej pozytywnej pracy społecznej.

Sprawozdawca (h) z „Kurjera Wileńskiego” albo nie zna stosunków naszych, albo prowadzi „czyżby politykę” modną dziś podważania autorytetu duchowieństwa i Kościoła katolickiego.

Nadmieniam, że powyższe sprostowanie wysłałam jednocześnie i do innych pism wileńskich. Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania. Ludwik Odachowski, prezes paraf. akcji katolickiej w Żupranach.

Zajęcia z żydami w Łodzi.

ŁÓDŹ (Pat.) W dniu 3-V w Łasku przy ul. Kilińskiego wywiązała się bójka pomiędzy grupą żydów i chrześcijan. W wyniku bójki jeden z uczestników został dotkliwie poturbowany. W związku z tem ze-

Dalsza ewakuacja rozbitków «Czeluska».

MOSKWA (Pat.) Lotnicy sowieccy nie ustają w pracy związanej z ewakuacją rozbitków Czeluska. Lotnik Swietogorow wystartował z zającającego do zatoki Opatrzności statku Stalingrad i doleciał do zatoki Opatrzności, skąd poleciał na przykład Wellen, by zabrać stamtąd w drodze powrotnej 7 rozbitków. Lewoniewski w najcięższych warunkach atmosferycznych poleciał z Wellen do zatoki św. Wa-

brał się większy tłum przed domem, gdzie skryli się sprawcy pobicia i począł wybijać szyby w oknach. Policja przywróciła porządek, aresztując 4 sprawców pobicia.

wrzyńca. Stalingrad posuwa się w kierunku północnym. Smoleńsk jest w dalszym ciągu trwonięziony przez lody. Profesor Schmidt opuścił Alaskę i znajduje się obecnie w drodze do San Francisco.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

KRONIKA.

Powrót J. E. ks. Arcybiskupa do swego pałacu.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski opuścił klinikę i zamieszkał w pałacu arcy-

biskupim przy ul. Zamkowej 8. Stan zdrowia Arcypasterza jest dobry.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Chmurno z rozpodzieniami oraz skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 23 (tel. 10-98); Matkowska — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbuta — ul. 8-to Jaska; Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinty i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniściszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **Piegrzymki do Kalwarii.** W dniu 3 maja roku bież. nastąpiło otwarcie Kalwarii wileńskiej dla zwiedzania jej przez pielgrzymki. W pierwszym dniu, dzięki pięknej pogodzie, zjechało dróżki Męki Pańskiej mnóstwo wiernych. Większość pielgrzymów stanowiłi mieszkańcy Wilna i okolic. Prócz tego przybyli dość licznie wiościanie z położonych bliżej osiedli.

SPRAWY WOJSKOWE.
— **Święto 3 dywizjonu artylerii konnej.** W dniu 4 bm. 3 dywizjon artylerii konnej, stacjonujący w Wilnie, uroczystie obchodził swe rocznicę święto. O godz. 10 w kościele garnizonowym św. Ignacego odprawione zostało nabożeństwo, w którym prócz oficerów i szeregowców 3 DAK wzięli udział przedstawiciele władz państwowych oraz wyżsi oficerowie garnizonu wileńskiego z dowódcą samodzielną brygadą kawalerii gen. Przewłockim i dowódcą obszaru warownego płk. Pakoszem na czele. O godz. 11 na ulicy Mickiewicza obok pl. Łukiskiego odbyła się defilada 3 DAK, którą przyjął gen. Przewłocki, a następnie w koszarach po przemówieniu dowódcy dywizjonu płk. Kędziora odbyło się rozdanie odznak artylerii konnej. W uroczystościach brały udział delegacje oficerów i podoficerów wszystkich pułków stacjonowanych w Wilnie. Święto 3 DAK poprzedzone było w dn. 3 maja o godz. 20 capstrzykiem. W dniu 5 maja 3 DAK organizuje między godz. 8 a 11 zawody szeregowych, o godz. 14 zawody konne podoficerów i o godz. 17 konkurs hippiczny oficerów w Werkach.

Z MIASTA.
— **Zmiana kursu autobusów.** Autobus, kursujący na odcinku **Tramwajowa—Połpińska**, od dnia 5 maja w soboty i dni świąteczne będzie uruchomiony od godz. 9-jej do 21 co 30 min., w razie większej frekwencji—co 13 min. Autobus, kursujący na przestrzeni pl. Orzeszkowej i Jerolimki, będzie w dni świąteczne, poczynając od 6 maja, odchodził z placu Orzeszkowej od godz. 7 do 11 co godzinę i od 14 do 20 co godzinę. W razie większej frekwencji pasażerów—co pół godziny.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.
— **Wystawa Niezależnych.** Po kilkomiesięcznych usilnych zabiegach u władz miasta, Zarząd Towarzystwa Niezależnych udzielił pawilonu w ogrodzie p. Bernardyńskim na urządzenie dorocznej wystawy prac Towarzystwa. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu uchwalono wystawę „Niezależnych” otworzyć w dniu 19 maja o godz. 14-jej. Ekspozycje na wystawę będą przyjmowane w dniu 15 maja o godz. 15-jej w godzinach 15—19 w pawilonie po-wystawowym w ogrodzie p. Bernardyńskim (wejście główne).

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— **Uroczystość patronalna Marianum.** W święto Królowej Korony Polskiej w dniu 3 maja r.b. Instytut Maryi Niepokalanej Królowej Korony Polskiej „Marianum” zorganizował uroczystość patronalną swej organizacji. Uroczystość tę zapoczątkowało nabożeństwo, które dla członków Instytutu odprawił w Ostrej-Bramie o godz. 8 rano ks. dyrektor Franciszek Kafarski, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie Mszy św. wszyscy członkowie Marianum gremjalnie przystąpili do Komunii św.

Z Ostrej-Bramy członkowie Marianum w liczbie około 50 osób udali się do leżnicy św. Józefa na Nowym-Swiecie, gdzie jeszcze przebywał J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita, i wręczyli mu kwiaty, składając jednocześnie życzenie jaknajwcześniejszego powrotu do pracy państwowej.

Na podwórzu leżnicy odbyła się wspólna fotografia, w której wziął udział również Arcypasterz. Wieczorem o godz. 7 w sali Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitalnej 1 odbyło się zebranie plenarne Instytutu „Marianum”, na którym p. dyr. Tadeusz Birecki wygłosił dłuższy referat o istocie Marianum, o jego

Wybory do Rady Miejskiej.

Podział miasta na okręgi. — Sporządzanie spisu wyborców. — Zastępca prezesa komisji głównej.

Wilno podzielono na 6 okręgów wyborczych. I okręg obejmuje: Śniściszkę i Zwierzyniec, II — ulicę Mickiewicza wraz z dzielnicą do Zakretowej, W. Pohulanki, Trockiej, Dominikańskiej, Św. Jańskiej; III okręg — śródmieście do toru kolejowego; IV okręg — dzielnicę położoną na zachód od III okręgu; V okręg obejmuje dzielnicę położoną na południe od toru kolejowego (Nowy Świat) i VI okręg — Zarzecze i Antokol.

Poszczególne okręgi wybierają następującą ilość radnych: I okręg 12, II — 12, III — 12, IV — 9, V — 7 i VI okręg 11 radnych.

Ogółem Wilno wybierze do nowej Rady Miejskiej 64 radnych. W myśl nowej ustawy wyborczej do Rady Miejskiej głosować może każdy obywatel polski, mieszkający conajmniej jeden rok w Wilnie, który ukończył 24 lata (poprzednio 21 lat).

W biurze ewidencji ludności trwa gorączkowa praca nad segregacją wyborców podług obwodów. Od

poniedziałku rozpocznie się praca nad sporządzeniem ogólnej listy wyborców.

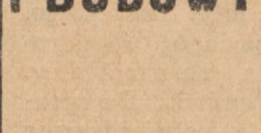
Na podstawie danych, posiadanych z ostatniego spisu ludności, liczbę wyborców na terenie Wilna określić można na 100.000 uprawnionych.

Zastępca prezesa Głównej Komisji Wyborczej, sędziogo Góry, zamianowany został dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie inż. Barański.

Za kilka dni odbędzie się pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej. Na posiedzeniu tem omówiona zostanie strona techniczna wyborów oraz opracowany będzie plan na najbliższy okres.

Poprzednio magistrat powoływał specjalny referat dla załatwiania spraw technicznych, związanych z wyborami. Przy obecnych wyborach referat taki stworzony nie będzie, natomiast do spraw wyborczych wydelegowany zostanie specjalny urzędnik. Względnie oszczędnościowe są tego przyczyna.

CHCESZ UZYSKAĆ DOSTAWY I BUDOWY



ZAPRENUMERUJ „TYGODNIK DOSTAW”

PISMO FACHOWE POŚWIĘCONE DOSTAWNICTWU I OBBUDOWIE, KOLPORTOWANE W CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ

włączony jako paradyk do CODZIENNEJ GAZETY HANDLOWEJ

Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Nowy-Swiat Nr 16, telef. Nr 52140, 22117

NUMERY OKAZOWE BEZPŁATNIE NA ŻĄDANIE

Przenumerata kwartalna „Tyg. Dostaw” zł. 6.— łącznie z Codzienną Gazetą Handlową zł. 15.—, miesięczna zł. 2, łączna zł. 6.—

Teatr «Lutnia»

„Niech żyje młodość”, operetka w 3 aktach Horowicza, w opracowaniu orkiestrowym Mieczysława Kochanowskiego.

Sprawozdawca jest pośrednikiem pomiędzy teatrem a publicznością, ułatwiającym tej ostatniej uporządkowanie wrażeń teatralnych i wydanie sądu o sztuce i jej wykonaniu.

Jeżeli jednak publiczność, nie czekając na pośredników, sama zdecydowała grzmiącymi oklaskami o wartości dowcipów i piosenek, to sprawozdawca może czuć się zwolnionym od obowiązku wypowiedzenia swego zdania. Bo w gruncie rzeczy co to mogą obchodzić, co myśli o sztuce p. X lub Y, którym reakcje powierzyły pisanie sprawozdań teatralnych. Chodzi przecież o zdanie publiczności. Ona decyduje i ona, jak powiadają, ma zawsze rację.

„Niech żyje młodość!” podobala się publiczności wileńskiej, bardzo wraził w niej wszelkie wileńskie adaptacje i lokalizowanie. Moje więc skromne zdanie, że ta nowostwo żadnym względem nie stanowi wzbogacenia operetkowego, nikogo obchodzić nie powinna.

Teatr zrobił wszystko, co mógł, aby wykrzesać humor. Pp. Dembowski, Wywicz i Rewkowski dowodzili na scenie, jak przystało studenckiej trójce hultajskiej.

Pp. Halmirska, Rychłowska i Łasowska, oraz p. Biszewska, przyjemnie śpiewające piosenki, lecz zupełnie nie panująca nad swymi ruchami, i p. Domostawski uzupełniali grono starannych wykonawców.

Największe powodzenie miał oczywiście p. Tatrzanski, w roli żołdziej, o typie raczej lwowskim, niż warszawskim.

Pyszna charakterystyka wyróżnił się p. Szczawiński w roli starego profesora. Baczak, jak zawsze, pomysłowy. S. W.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś o godz. 8 wiecz. komedia J. Devala „Towariszcz”.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Towariszcz”. — **Zespół Reduty w Wilnie.** „Czwarty do brida” — oto tytuł sztuki, z którą Zespół Reduty w dniu 8 i 9 maja przybędzie do Wilna. — **Sztuka** ta otrzymała nagrodę w roku bieżącym Związku Autorów Dramatycznych, jako najlepszy utwor polski, grany na scenach stołecznych.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia.”** „Niech żyje młodość!” Dziś w dalszym ciągu pełnia młodzieńczego humoru i werwy, obfitująca w miłe melodie komedia muzyczna polskiego kompozytora B. Horowicza. Akcja utworu toczy się w Wilnie, w środowisku studentów U. S. B. Ceny miejsc na okres letni — specjalnie niższe. Akademicy korzystają z ulg biletowych. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— **Popołudniówka niedzielną w „Lutni.”** Niedzielne widowisko popołudniowe po cenach propagandowych wypełni barwna i melodyjna operetka Kalmana „Manewry jeienne”. — **Ostatni występ T. Mankiewiczówny i K. Krakowskiego w „Lutni.”** Wobec wielkiego powodzenia, znakomitego artysty warszawscy T. Mankiewiczówna i K. Krakowski wystąpią dziś po raz ostatni o godz. 11 wiecz. w teatrze „Lutnia”. Bogaty program zapowiada najnowsze przeboje

WYPADKI

— **Jednorocznego podrutka płci żeńskiej,** przy którym była kartka z napisem: „Maria”, znalezione w klatce schodowej domu Nr. 3 przy ul. Subocz, ulokowano w przytulku Dzieciątka Jezus.

Zajścia na rynku Łukiskim.

W dniu wczorajszym plac Łukiski stał się widownią zajścia, wywołanego przez handlarza ulicznego, Wulfia Olkina.

W pewnej chwili Olkin uderzył jakiegoś małego chłopca. W obronie uderzonego stanęli przybyli licznie na targ wiościanie, oraz handlarze chrześcijanie.

Zatarg o uderzonego chłopca przekształcił się niebawem w większą bójkę, w wyniku której po-

przewracano pewną ilość straganów żydowskich i wyparto żydów z placu targowego.

Szybka interwencja policji niebawem zlikwidowała zajście, przy czym handlarz żydowski, który bójkę wywołał, został zatrzymany.

Po interwencji policji na placu Łukiskim zapanował spokój i jedynie obecność konnych patroli policyjnych przypominała o tem, że coś zaszło.

Niedozwolił adwokat i student U. S. B. jako wyrotowcy przed sądem okręgowym.

Wczoraj na wokandzie III-go wydziału karnego znalazła się sprawa, która już w stadium dochodzenia pierwiastkowego stała się głośną ze względu na osoby podsądnych.

Na ławie oskarżonych bowiem zasiadli: — aplikant adwokacki pod patronatem adw. Jerzego Preisze, z tupetem niejednokrotnie występujący w obronie notorycznych wyrotowców — Abram Gordon, syn przemysłowca białostockiego oraz Jan Kosiak — student wydziału Sztuk Pięknych U.S.B., syn właściciela folwarku Giry, pow. wileńskiego.

Akt oskarżenia inkryminuje obu podsądnych należenie do spisku na ustrój państwowy i społeczny Polski p. n. „Komunistyczna Partja Zachodn. Białorusi”.

Gordon w czerwcu 1932 r. wraz z innymi zorganizował na polecenie K.P.Z.B. Wileński Komitet Antywójenny, podając się, za przedstawiciela wszystkich warstw społeczeństwa miejskiego. W czasie śledztwa i na rozprawie sądowej okazało się jednak, iż osk. G. po za sobą nikogo nie reprezentuje.

Wiadze bezpieczeństwa pozatem w czasie śledztwa ujawniły sprępowane przez Gordona pod pseudonimem „Marcin Wyzyn” rekopiesy o treści wybitnie wyrotowej oraz

szczyfry, iż jawka partji przez niego prowadzona mieścił się w kancelarii adw. J. Preisze, ul. W. Pohulanka Nr. 23.

Osk. Kosiak, jak stwierdzono wydał m. in. białoruską jednodzielną p. t. „Studencki Klicz”.

Do sprawy powołano 4 biegłych grafologów: Kurusze - Worobjowa, Bulhaka, Brzeskiego i Kwiatkowskiego z Warszawy oraz specjalistę od szzyfrow.

Osk. Gordona bronią adw. Duracz radca prawny ambasady sowieckiej z Warszawy oraz mec. B. Szyszowski. W obronie Kosiaka występuje apl. adw. Czernihowa.

Przewodniczy rozprawie wiceprezes p. W. Brzozowski przy współudziale p. p. sędziów Sienkiewicza i Tomaszewskiego. Oskarżenie wnosi wice-prokurator p. D. Piotrowski.

Szedłto sądowno oraz prace biegłych wypełniły cały dzień i wieczór dnia wczorajszego.

O godz. 10 m. 30 zabrał głos oskarżyciel publiczny wice-prok. Piotrowski, który w półtoragodzinnym rzezwomem przemówieniu uzasadniał akt oskarżenia i w konkluzji domagał się odpowiedniego wymiaru sprawiedliwości dla obu oskarżonych.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o g. 9 rano. K o s.

Z KRAJU.

Zamordowanie posterunkowego.

PRUZANA. (Pat). Przed dwoma dniami dokonano pod Pruzaną napadu rabunkowego na starszego posterunkowego Karasia Michała. Przebieg wypadku był następujący: Komendant posterunku policji w Kotrze, starszy posterunkowy Michał Karas udał się 2 b. m. rowerem do urzędu pocztowego w Suchopolu po pensję dla siebie i swych pod-

władnych. Gdy powracając, Karas przejeżdżał przez zagajnik, ukryty w krzakach zbrodniarz wystrzelił z karabinu, raniąc Karasia ciężko w nogę. Leżąc na ziemi ranny dobył rewolwer, nie mógł już jednak strzelać. W owej chwili przez las przejeżdżała wozem jedna z mieszkańek pobliskiej wsi. Ponieważ koń przestraszył się leżącego na drodze roweru, wiesznica mimo błagalnych nawoływań posterunkowego nie mogła się zatrzymać, by udzielić pomocy. Natomiast zawiadomiła niezwłocznie o wypadku starostę ze swej wsi. W tym czasie zbrodniarz strzelił po raz drugi, dobijając Karasia. Poczem zrabował gotówkę w sumie 695 zł., zabrał broń, torbę ze wszystkimi papierami i dokumentami osobistymi oraz rower i zbiegł.

Pół godziny później przechodził koło miejsca wypadku tamtejszy nauczyciel. Ten zaalarmował najbliższy posterunek policji. Wszczęto natychmiast dochodzenie. Na miejsce przybył starosta powiatowy z policją. Wieczorem tego dnia ustalone było nazwisko sprawcy napadu, które jednak ze względu na trwający jeszcze pościg trzymane jest w tajemnicy.

Przed kilkunastoma dniami w podobny sposób zamordowany został dróżnik kolejowy Stefan Boruszko. W związku z obu temi zbrodniami organa policji zarówno wojewódzkie jak powiatowe prowadzą energiczną akcję.

Echa wielkiego pożaru wsi. BARANOWICZE (Pat). Zgodnie z otrzymanymi dodatkowo informacjami, pożar, który miał miejsce w dniu 30. IV. we wsi Sirzadowo, gm. ostrowskiej, pow. baranowickiego, powstał od zapalenia się sadzy w kominie domu Antoniego Pawłowskiego, przenosił się na sąsiednie domostwa i strawił 51 gospodarstw. Straty wynoszą 146.800 zł. Podczas akcji ratunkowej 5 osób, które umieszczone zostały w szpitalu, doznały ciężkich poparzeń, 7 zaś — lżejszych.

Echa kradzieży cukru na stacji kolejowa Oszmiana. OSZMIANA. W związku z kradzieżą 50 worków cukru, wart. 7.000 zł. na st. kol. Oszmiana, dowiadujemy się, że kradzieży tej dokonał kierownik rochu st. Oszmiana Józef Daniszewski, zwrotniczy Jan Augustynowicz i prywatny ekspedytor Abram Jankiewicz. Część skradzionego cukru znalazłono u Jankiewicza, u mieszkańca Smorągowa Sadowicza i u Kotlera z Gudogaju. Dwaj ostatni nabyli cukier od Jankiewicza, nie przypuszczając, że pochodzi z kradzieży. — Sprawców kradzieży zatrzymano.

Wino się europeluzuje.

Niebawem zyska Wino wykwintne, po europejsku urządzonej placówce handlowej, która stanowić będzie rzeczywiście ozdobę głównej arterji naszego miasta. Oto przy ul. Mickiewicza 21 naprzeciwko „Zielonego Sztralla” otwiera swoją wspaniałą siedzibę i liczący zespół wykonawców (140 osób), koncert wzbudza ogromne zainteresowanie.

POLSKIE RADJO WILNO. Sobota, dnia 5 maja. 7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegl. prasy. 11.50: Utwory popularne (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. Kom. meteor. Dzień. poł. 14.55: Kwadrans akademicki. Wiad. eksp. i giełda roln. 15.20: Muzyka lekka (płyty). 15.40: Audycja dla chorych. 16.20: „Wil. kącik językowy”. 16.35: „Stanisław Pigoń o „Panu Tadeuszu” — odczyt. 16.50: Muzyka jazzowa. 17.15: „Norwid” — odczyt dla maturzystów. 17.35: Reportaż. 18.00: Transm. nabożeństwa z kaplicy w Ostrej Bramie w Wilnie. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Kwadr. poetycki. Wiad. sport. Wil. kom. sport. Dzień. wiecz. „Myśli wybrane”. 20.02: Koncert chopinowski. Skrzynka techniczna. 20.50: Muzyka lekka. 21.50: Recital śpiewawczy. 22.20: De Falla — koncert klawesynowy (płyty). Kom. meteor. 23.05—24.00: Muzyka tan.

Z ZA KOTAR STUDJO. Monografia T. Pigońa. Prof. Stanisław Pigoń wydał niedawno wyczerpujące studjum monograficzne o „Panu Tadeuszu”. Tę niezmiernie ciekawą i aktualną pracę omówi w sobotnim feljetonie radiowym o godz. 16.35 dr. Stanisław Cywiński.

Koncert chopinowski. Święta i zasłużona pianistka p. Zofja Rabcowiczowa wystąpi przed mikrofonem w sobotę o godz. 20.02 z własnym recitalem złożonym z utworów Chopina. W programie — Sonata B-moll (z „Marszem żałobnym”), nokturn C-moll i etudy.

Muzyka nowoczesna. W audycji z płyt gramofonowych o godz. 22.20 poznają radiosłuchacze ciekawy utwor czołowego przedstawiciela muzyki współczesnej De Falla „Koncert klawesynowy”. Wykonanie koncertu poprzedzi słowo wstępne T. Szelińskiego.

Szalapin przed mikrofonem. W niedzielę o godz. 16.30 usłyszą radiosłuchacze znakomitego śpiewaka T. Szalapina na płytach. Będą to fragmenty z filmu dźwiękowego „Don Kiszot”, muzyka Iberta.

Rozprawa sądowa o zniesławienie starosty pow. wołyńskiego.

Dnia 30.IV br. w przepełnionej przez miejscową inteligencję i okoliczne ziemianstwo sali Sądu Grodzkiego w Wołyńcu toczyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Turkowi, Bazylemu Karolowi i Franciszkowi Nitoniowi, oskarżonym z art. 255 § 1. K. K.

Jako świadek pierwszy zeznawał star. Wiesiołowski. zeznał on, że nie był na sali rozpraw w dniu, w którym postawił mec. Jasiński uwielający jego honorowi zarzut, pytał natomiast sędziego Dmyszewicza, który prowadził ową sprawę, lecz ten nie pamiętał dokładnie charakteru zarzutu. Zadanych kroków, w celu oczyszczenia się z zarzutu nie powziął. Gdy zgłosił się zaś do niego Niton i powiedział, że w stanie nietrzeźwym podpisał podanie do ministra — polecił mu podanie odwołać, zameldować policji i prokuratorowi, że został namówiony w stanie nietrzeźwym do podpisania tego podania.

S P O R T.

A Z S. PROPAGUJE BOKS. W sali Ośrodka W. F. odbyły się propagandowe zawody bokserskie z udziałem pięścicarzy A.Z.S. i Ogniska K.P.W. W wadze muszej Łęzin (A.Z.S.) pokonał Adama z A.Z.S. W kocięcej Malinowski zremisował, po ciekawej walce, Nowicki. Obaj z Ogniska. W piórkowej Szczypiórek I (A.Z.S.) pokonał Gudalewski (Ognisko). W półśredniej Matukow, po bardzo interesującej walce, zwyciężył Mirynowski z Ogniska.

SWIETNE STANOWISKO RUCHU. Ostatnie mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi przyniosły nam szereg niespodzianek. Na uwagę w pierwszym rzędzie zasługuje zwycięstwo Ruchu nad Podgórzem 13:0. Wynik dwucyfrowy jest rzadko spotykany w meczach ligowych. Ruch znajduje się obecnie w doskonałej formie na 3 rozegrane mecze ma wszystkie 6 pkt. i idealny stosunek bramek 20:1. W tabeli prowadzi jednak Garbarnia, która posiada na 4 rozegrane mecze 7 pkt. i nieżyły stosunek bramek 8:1. Zsunięty został na trzecie miejsce L. K. S., który ma tyleż punktów (4), co Pogoń i Cracovia. Daleko na szarym końcu znajdują się dwa kluby warszawskie, a mianowicie Legia i Warszawianka, a ostatnie miejsce zajmuje Podgórze. SZCZEGÓLOWE WYNIKI BIEGU NARODOWEGO. Wczoraj podaliśmy krótką wiadomość o rozegranym w Warszawie 9 biegu Narodowym.

Giełda. WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 123,05—123,96—123,34. Berlin 208,53—209,07—208,03. Gdansk 172,63—173,06—172,20. Holandia 358,45—359,35—357,55. Londyn 27,05—27,18—26,92. Nowy Jork 5,27 1/2—5,29 1/2—5,24 1/2. Kabela 5,27 1/2—5,30. Pa—5,24 1/2. Oslo 135,85—136,50—135,20. Paryż 34,93—35,02—34,84. Praga 22,02—22,07—21,97. Stockholm 139,40—140,10—138,70. Szwajcaria 171,55—171,98—171,12. Włochy 45,09—45,21—44,97. Tendencja niejednorodna. Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 44—44,25. Inwestycyjna 113,25. Inw. ser. 119,50. Konwersyjna 64—64,40. 6 proc. dolarowa 76,25. Dolarowa 53—53,30. Stabilizacyjna 62,88—63,00. dobrane: 63,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50. Akcje: Bank Polski 83,50—83,75. Węgiel 11,25. Lilpop 10,50. Starachowice 9,95—9,80. Tendencja — słabsza. Dolar w obr. przyw. 5,24 1/2. Rubel: 4,63 1/2. Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 77. Dillonowa 86 1/2. Stabilizacyjna 104 1/2. Warszawska 65. Śląska 66 1/2.

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 4 maja 1934 r. Za 100 kg. parzysty Wilno: Ceny transakcyjne: Mąka pszena 0000 A luks. 31. Mąka żytnia 55 proc. 23,75—23,65 proc. 18—18,75. razowa 15,50. Ceny orientacyjne: Żyto I st. 13,50—13,75; II st. 12,50—12,75. Pszenica zbierana 14—15. Mąka pszena 0000 A luks. 31—33. Mąka żytnia sítkowa 15,50—16. razowa 15,50—16. Orebry żytnie 10,50—10,75; pszenne gubra 12,25—13,25; mialkie 11—12. Gryka zbierana 18—19. Ziemiarki jadalne 4—4,50. Siano 3,50—4. Kasza gryczana 1/1 palona 42,75—43,25; 1/2 palona 39,75—40,25; 1/1 biała 39,75—40,25; kasza perlowa Nr. 2 (pecak) 23,75—24,25; perlowa Nr. 3 29,75—30,25; kasza owsiana 43,75—44,25. Len. Za 1000 kg. i-co st. zaladown. Len czesny Horodziej (b. I sk. 259,80) 2250—2280. Len trzpany Wołozyn (B. I sk. 216,50) — 1385—1410. Len trzpany Hodeuciski — 1385—1410. Len trzpany Miory — 1275—1340. Len trzpany Traby 1450—1470. Kądział gródzińska — 1080—1100. Kądział horodziejska — 1140—1170. Targaniec asort. 70/30 — 750—800. Ogólny obrót — 350 tonn.

Niezapomniany, niedościgniony „URWIS z HISZPANJI”, wszechświatowej sławy komik CANTOR w kreacji o wielo potężniejszej wspanialszej, o śniegającej p. t. Już w tych daniach na jednym z najpoważniejszych ekranów wilńskich.

„PRECZ z KRYZYSEM” Ścieślej jutro w ogłoszeniu.

CASINO DZIŚ. Miljonowe arcydzieło reżyserji TURZANSKIEGO p. t.: „Jest na Woigle utracony”. Ułubione motywy pieśni rosyjskiej: „Wniz po matuzskile, po Woigle”, „Ech Dubluzuska”, „Majda Trojka”. — Seanse: 4, 6, 8 i 10,20 w. w sobotę i niedzielę od godz. 2-jej. Za pomocą nowoczesnej wentylacji — mly chłód na salli.

BIURO TRANSPORTOWE EKSPEDYCJA MIEJSKA WILNO, Dominikańska 17-5 tel. 987. Pizaprowadzki, opakowanie i przechowanie mebli oraz drstwa i ekspedycja towarów ze stacji i na stację.

Mieszkania i pokoje. 3, 4 i 5 pok. z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Dominikańska 8-2 lub u dozorczy. 133

W pielęgnowaniu chorych psładam kilkuletnią praktykę i pochodwalne zasławienia z Kliniki. Chętnie przyjmę doгляд chorego(rej) za niską opłatą z utrzymaniem. Wilno, Moniuszki 32 m. 4 H. W. gr1

Pan Zdecydowało całe Wilno, cały wiat, iż „PAPRYKA” to najwspanialszy film sezonu „CZELUSKIN” sensacja ostatniej chwili!

„markiza Yorisaka” DZIŚ FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT w arcydziele genialnego reż. ROUBE NA MAMOU LIANA

Kupno Sprzedaż DO SPRZEDANIA na dogodnych warunkach działki w Czarnym Borze i w Wilnie. W Cz. Borze do wynajęcia letniska. Wiadomość Lwowska 78 p. Kopacz 120-2

Wychowawczyni znająca frebl. metod. poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie czytać, robi gim. Poważne świadectwa i ref. wy. a ganla b. skro. ne ul. Tatarska 12 — 13 m. od 1 do 5 g. gr2

HELIOS DZIŚ FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT „markiza Yorisaka” w-g głośnej powieści „La bataille—Blwa” Claude Farrere’a. W rol. gl. ANNABELLA—CHARLES BOYER I INKISZYNOW, Reż. MIKOLAJ FARKAS. W kraju kwitnącej wiśni, wschodzącego słońca. Zdjęcia do filmu dokonane zostały całkowicie w Japonji. Z głosów prasy: Film ten porastanie na zawsze w pamięci wielbicieli sztuki Filmowej. Seanse: 4, 6, 8 i 10,20.

2 pok. z kuch. elektr. 30 zł mies. w'ne, słoneczne, ogródek Krakowska 32. 128

LETNISKA. LETNISKO w pięknej miejscowości, w pobliżu miasta Wilna, dogodna komunikacja autobusowa, niedrogo odnajmiesz oddzielne pokoje lub całe mieszkanie. Tamże odnajmiesz cały dom mieszkalny 11-pokojowy do urządzenia pensjonatu. Dowieźć się: ul. Piaskowa 12 m. 4, od godz. 10 do 4 wiecz. 131-0

BIEDNA SIEROTA uczennica III kursu Sem. Nauczycielskiego nie może opłacić 30 zł za naukę. Ukonczenie zaś tego kursu zapewni jej lekcje płatne Laszkew ofity prosimy składać do Administracji „Dz. Wil.” Adres tamże gr

GRETA GARBO KRÓLOWA KRYSTYNA Już wkrótce w kinie HELIOS.

Wpadunek. Firma „Szmatopol”, hurtownia i wytwórnia krawatów przygotowała na sezon wiosenny duży zapas towaru, który nie znajduje niestety zbytu. — Co robic? — zastanawia się szef firmy i wpada na pomysł: — Rozesłemy do naszych prowincjonalnych odbiorców po trzy tuziny krawatów, załączając rachunek za dwa tuziny tylko, niby omyłkowo. Odbiorcy prześleki zatrzymają, bo żal im będzie odsyłać o trzymany darmo tuzin! A my i tak na tem nie stracimy. Firma zastoscwała się ściśle do wskazówek szefa — Po tygodniu wszystkie przesyłki wróciły. Niestety, każda tylko po dwa tuziny krawatów...

Wdowa po sierżancie W. P. znajdującą się w skrajnej nędzy wraz z dwuletnim dziećm prosi o jakakolwiek pracę, może prowadzić samodzielnie kasyno, umie czytać. Adres w Administracji „Dz. Wil.” — Łaskawe ofiary lub zaofiarowanie pracy prosimy składać w Adm. „Dz. W.” dia „Wdowy”. gr3

Poszukuję psady ochmistrzyni lub gospodyni na wieś. Znam się na gospodarstwie, kuchni, hodowlę drobiu i mleczarstwie. Referencje dobre. Ofiarne 2 m. 7. gr

ROXY DZIŚ PIERWSZA POLSKO-CZESKA KOMEDIA MUZYCZNA „12 KRZESEŁ” Burjan — Dymsha — Pogorzelska. NAD PROGRAM. NAJWIĘKSZA SENSACJA DNIA DZISIEJSZEGO Jednocześnie z Moskwą wyświetlamy jedyny dziwkowy w języku ROSYJSKIM błyskawiczny reportaż o bohaterkiej wyprawie

„SZTUKA ŻYCIA” Dział est. dziełi Film nad filmy. Największa sensacja świata. Rekordowa obsada: HARRY COOPER, Fredric March i Miriam Hopkins w wielkim erotycznym filmie Reżyserja Ernesta Lubicza, twórcy „Parady Młotści”. Na scenie: Komedia MOCNA SZTUKA, udział biorą: Mojska, Janowski, Borski. — Film ten był wyświetlany w największym kinie w Warszawie „Światowid” w ciągu 3-ch miesięcy z kolosalnym powodzeniem. Wstęp tylko dla dorosłych. Bilety honorowe i kontramarki bezwzględnie nieważne.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 13-44

KINO „COLOSSEUM” OSTROBRAMSKA 5 Dział est. dziełi Film nad filmy. Największa sensacja świata. Rekordowa obsada: HARRY COOPER, Fredric March i Miriam Hopkins w wielkim erotycznym filmie Reżyserja Ernesta Lubicza, twórcy „Parady Młotści”. Na scenie: Komedia MOCNA SZTUKA, udział biorą: Mojska, Janowski, Borski. — Film ten był wyświetlany w największym kinie w Warszawie „Światowid” w ciągu 3-ch miesięcy z kolosalnym powodzeniem. Wstęp tylko dla dorosłych. Bilety honorowe i kontramarki bezwzględnie nieważne.

„GŁOS KAZAŃCA” z udziałem E. Taubertówny (śpiew) W. Witkiewiczówny i W. Ron-Walda (duet taneczny) oraz W. Stanisławskiej, St. Janowskiego i B. Borskiego w aktówce z niesfabilnym humorem p. t. „PAN RYJEK”.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 13-44

GEORGES HOFFMANN. 28 Fabrykanci złota. Przekład autoryzowany z francuskiego Po przyjeździe do Genewy Bruno udał się zaraz do pana Lebon, ażeby opowiedzieć mu o swoich spostrzeżeniach i prosić, aby wysłał zaraz ludzi dla odszukania w okolicy Bellegarde miejsca pobytu tajemniczych cudzoziemców. Nie znalazł go ani w Bergues, ani w sekretarjacie Ligi Narodów. W sekcji informacyjnej dowiedział się, że delegat Niemiec tegoż rana opuścił Genewę, zadowolony z autorytetu Ligi i szybkości, z jaką załatwiono ten ważny problem. W samo południe Bruno odnalazł wreszcie inspektora, który odwoził na dworzec Cornavin powracającego do Paryża ministra Spraw Zagranicznych. Premier angielski udał się autem do Aix Les-Bains. Gdy pociąg odszedł, Bruno wziął pana Lebon pod rękę i, prowadząc go ku wyjściu, opowiedział co porabiał poprzedniego wieczora. — Zdaje mi się, że wnioski pana są słuszne — rzekł powoli inspektor. — Nakażę zaraz dyskretnie przeszkukać okolicę Bellegarde i mam nadzieję, że do wieczora dowiemy się, gdzie obojują nasi przyjaciele. — Należy przypuszczać — wtrącił Bruno — że dziś wieczorem będzie się ażyło w tej kryjówce coś interesującego, gdyż inaczej pan Paccoret nie demaskowałby się przed nami, żeby nas skierować gdzie indziej. Potrzebny im dzisiejszy wieczór... — Bardzo możliwe. Co pan robi dziś po południu? — Co pan zechce.

— Dobrze. Proszę więc czekać u siebie. Prawdopodobnie dam panu znać... — Zrobione. Rozstali się, zamieniwszy uścisk dłoni. Popołudniu dłużyło się Brunonowi nieznośnie. Wreszcie koło szóstej telefon inspektora wyrwał go z odrętwienia. — Nowina! Zabiorę pana przejeżdżając. — Doskonale! Oczekuję pana! W parę minut potem pan Lebon, zawsze elegancki i zrównoważony, wchodził do pokoju Brunona. Usiadł w fotelu i zapalił podane mu papierosa. Dziennikarz był nieco podenerwowany udanym spokojem gościa. — No i co? — Ponthieu six przybył do Posugny... Nie odejdzie stamtąd przed wpływem kwadransa, bo formalności celne z naszego polecenia przeciągają się dłużej. Przed dziesięcioma minutami nieoczekiwanie Dubas wyjechał dobrą taksówką w stronę Bellegarde... Koło Chancy spotka amerykańską maszynę i pojedzie za nią. Jest to dobry myśliwy. Nie straci tropu. Z pierwszego postoju zadzwoni tutaj. Zaczekamy. — Ciagle tylko czekać! — jęknął Bruno. — Zwycięstwo, mój drogi, należy do tych, co potrafią wyczekiwać odpowiedniej chwili do działania. — Dobrze, czekajmy więc. Obydwał palili czas jakiś w milczeniu. Bruno zapytał: — Czy wiadomo, kto jedzie? — Biumenthal, a Schol prowadzi. — Dziś nie pojedziemy zapewne ani do Thonon, ani do Pont-du-Diable? — Nic nie wiem. Pojedziemy tam, dokąd zaprowadzi nas Ponthieu. Minister wrócił do Paryża koleją, a jego samochód ma wyruszyć jutro

wieczorem. Do tego czasu mogę nim rozporządzać. Szofer czeka, gotów na każde skinięcie, w garażu Ligi. Zapadło znów milczenie. Nagle pan Lebon wstał i rzucił papierosa w kominek. — Zaryzykujemy. — Co takiego? — Jesteśmy prawie jednakowego wzrostu... Czy ma pan zakiet... Niech mi pan go pożyczycy. — Chętnie... Ale... — Koszulę, kołnierzyk, krawat... Pan pozwoli? Pan Lebon zdjął już marynarkę. Nagle ozywienie zastąpiło zwykłą dystygnowaną nonszalaną inspektora. — Predko... predko... Bruno nie poznawał go poprostu. Miał przed sobą zupełnie innego pana Lebon, spieszącego się, trochę zgorzckwanego, który wydawał się szybko rozkazy i decydował się wreszcie na działanie. — Poczekaj pan tutaj na telefon od Dubasa. Z chwilą kiedy pan się dowie, gdzie on jest, zobaczy się pan z nim, zanotuje wszystkie wskazówki, jakie panu poda, przyjedzie pan do mnie do hotelu Metropol. Zależnie od okoliczności, w jakich pan mnie zastanie, może trzeba będzie udać, że pan mnie nie zna... Proszę działać ostrożnie... Jeżeli wyładkiem zastanie pan Ponthieu przed Metropolem, to proszę obserwować maszynę i nie wchodzić. Niech pan na mnie poczeka od strony ogrodu Angielskiego, a Dubas niech strzeże wylotu ulicy du Rhene... Poproszę jeszcze o cylinder. Dziękuję... Jeżeli Dubas, który zaraz zatelefonuje wskaże panu Metropole, to znaczy, że moje domysły są słuszne i że będziemy mieli dzień okazje pośmiać się... Niech pan każde porządki zaraz zawałać taksówkę... Muszę być tam przed nimi... Nie... Chyba się nie mylę... Proszę jeszcze o brzytwę...